

Nazwisko **DREWNOWSKI**

Imiona **Benedykt** Pseudonim

Z domu

Data urodzenia **08.09.1939** Miejscowość, kraj

Data śmierci **03.03.2018** Miejscowość, kraj **Berno, Szwajcaria**

Lat życia

Adres cmentarza **przy kościele św. Mikołaja w Solurze**

Źródła: **"Nasza Gazetka" nr 2/2018, s. 21-23.**

Ś.P. Benedykt Drewnowski (8.9.1939-3.3.2018)

Z żałobnej karty

Benedykt Drewnowski był synem wybitnego filozofa katolickiego Jana Franciszka Drewnowskiego (1896 -1978) i Zofii Zdanowskiej (1901-1975). Miał dwóch starszych braci bliźniaków Jacka i Andrzeja (*16.3. 1938). Matka ukończyła germanistkę i filozofię. Ojciec studiował filozofię na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1921-1927 u Leśniewskiego, Łukasiewicza i Kotarbińskiego, którą ukończył doktoratem na tematy logiki. Współpraca z filozofami, a zarazem duchownymi katolickimi jak ks. Jan Salamucha i ojciec Bocheński. OP zbliżyła Jana Franciszka Drewnowskiego w latach 1930 do filozofii analitycznej i logiki matematycznej, w tym czasie powrócił on także do katolicyzmu.



Po zawarciu małżeństwa (1937) rodzice Benedykta wynajęli dom w Aninie na przedmieściu Warszawy. Benedykt urodził się w dramatycznych okolicznościach na początku II wojny Światowej w Warszawie 8 września 1939 r. Jego ojciec powołany został już wcześniej, jako oficer do sztabu batalionu saperów broniącego stolicy.

W dniu urodzin Benedykta czołwki pancerne armii hitlerowskiej stały już na przedpolu Warszawy. Po kapitulacji stolicy ojciec przebywał do maja 1945 r. w OFLAG-u w Murnau, a następnie w drugim korpusie Wojska Polskiego gen. Andersa we Włoszech a następnie w Anglii. Do komunistycznej Polski powrócił w 1947 r. Po raz pierwszy w życiu 8 letni Benek mógł wreszcie objąć swojego już 51 letniego ojca. Cichą bohaterką tych długich lat wojny i początków komunizmu była jednak matka Benka Zofia, która z wielkim trudem i samozaparciem opiekowała się i żywiła trzech małych synów.

Po maturze w Warszawie Benedykt zamierzał studiować medycynę, lecz dla kogoś jak on o klasowo obcym pochodzeniu burżuazyjnym było to niemożliwe. Według panujących komunistów miał on co najmniej trzy wielkie wady: pochodził z rodziny inteligenckiej, która na domiar złego była głęboko katolicka, lecz co najgorsze, ojciec jego był na Zachodzie oficerem Polskich Sił Zbrojnych, które wraz z Amerykanami i ich poplecznikami niby to zagrażały ostoi pokoju światowego Związkowi Radzieckiemu i jego ludowym sojusznikom. Dla ludzi takiego pokroju oraz dla ich potomstwa w Polsce Ludowej nie mogło być miejsca na studia. Władza Ludowa zezwoliła natomiast Benkowi, aby odbył w Warszawie naukę laboranta radiologii medycznej. Po ukończeniu tej nauki Benedykt sporządzał pacjentom w szpitalu miejskim w Katowicach zdjęcia rentgenowskie. Miłą Hannę Pressler (*4.9.1937) poznał poprzez brata Jacka i jego żonę w swoim domu rodzinnym w Aninie. Młodzi pobrali się 5.3.1963 r., a po roku dołączył do nich synek Piotruś (*13.11.1964).

Po kilkuletniej pracy przy aparacie rentgenowskim okazało się, że stopień napromieniowania Benedykta przekroczył dozwoloną normę. Dopiero teraz zezwolono mu z kilkuletnim opóźnieniem rozpocząć dopiero po 1966 r. studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach na wydziale budowy dróg i mostów. Po pięciu latach Benedykt uzyskał w 1971 r. dyplom inżyniera. Żona Hanka ukończyła w tym czasie studia medycyny ze specjalizacją okulistyki na Akademii Medycznej w Katowicach.

Po dwukrotnym pobycie wakacyjnym w Szwajcarii młodzi wyjechali z synkiem do tego kraju. Niebawem Benedykt rozpoczął pracę w kantonalnym biurze budowy dróg i mostów w Solurze. Tutaj dobrze opanował język niemiecki i poznał obyczaje szwajcarskie. Zamieszkał z rodziną w pobliżu Solury w gminie Rüttenen, gdzie w 1984 r. uzyskał prawa obywatelskie i z czasem wybudował własny dom.

5. 21-23

Janusz Morkowski

Przy realizacji wielkich projektów budowlanych Benedykt zetknął się także z problematyką ich finansowania i współpracy z bankami. Tematyka ta nadzwyczaj go interesowała. By poznać bliżej kwestie związane finansami rozpoczął w 1977 r. pracę w firmie doradczącej swoim klientom jak mogą korzystnie lokować swoje kapitały na rynkach finansowych. Po czterech latach nauki w branży finansowo doradczej Benedykt uruchomił w 1981 r. własną spółkę z o.o. wyspecjalizowaną na powiernictwo i doradztwo finansowe. Dzięki swojej roztropności, ostrożności i solidności miał niebawem grono zadowolonych i wiernych klientów. Opłaty za świadczone usługi pozwalały mu, aż do chwili ciężkiej choroby jesienią 2016 r., na dostatnie życie. Pod koniec ery komunistycznej w Polsce Benedykt uruchomił dodatkowo firmę, która z sukcesem zajęła się handlem między Szwajcarią i Polską.

Inna sfera działania Benedykta poświęcona była jego stałej trosce o kulturalne i społeczne współżycie Polaków w Szwajcarii. Przez osiem lat (1974-1982) był przewodniczącym Stowarzyszenia Polaków w Bernie. Dwukrotnie (1976-1978 oraz 1988-1990) piastował urząd prezesa Związku Organizacji Polskich (ZOP) w Szwajcarii. W 1995 r. wspólnie z innymi założył Stowarzyszenie Polskich Ekspertów Technicznych w Szwajcarii.

Wkrótce po wyborze ministra kantonalnego Solury dra Alfreda Rötheli na prezesa Tow. Kościuszkowskiego w Solurze w roku 1979, Benedykt został członkiem Towarzystwa. Gdy w roku 1989 kurator Muzeum Stara Zbrojownia w Solurze Nicolo Vital ustąpił z urzędu kustosa Muzeum Kościuszki w Solurze walne zebranie Tow. Kościuszkowskiego wybrało na jego miejsce przez aklamację Benedykta Drewnowskiego. Mieszkanie w Solurze, w którym żył i zmarł Tadeusz Kościuszko istnieje od 1936 r. pod pieczę Towarzystwa Kościuszkowskiego w postaci muzeum. Nowe i całkiem nieoczekiwane zadanie opiekowania się tą szczególnie dla Polaków cenną pamiątką narodową, stało się dla Benedykta ważnym elementem jego dalszego życia. Przez następnych 27 lat był on nieustannie i bezpłatnie w służbie dla muzeum i jego gości. Dbał o dziesiątki szczegółów od budżetu do sprzątnięcia, od remontów do konserwacji obiektów muzealnych. Oprawdzał niezliczonych gości z Polski i z całego świata, wśród nich wiele wybitnych i dostojnych osobistości. Współorganizował uroczystości, koncerty i obchody rocznic. Prowadził korespondencje i reprezentował muzeum w Szwajcarii i w Polsce. Stał się dzięki temu jedną z najbardziej znanych i szanowanych osobistości polskich w Szwajcarii.

Osobiście przez dziesiątki lat cenilem Benka jako drogiego i zawsze lojalnego przyjaciela. Łączyły nas nie tylko te same poglądy na sprawy ideowe i społeczne, lecz także nasze zadania. Oprócz naszej pracy zawodowej on zajmował się Muzeum Kościuszki, a ja od 1974 Muzeum Polskim w Rapperswilu. On też miał pomysł abym napisał książkę o pobycie Kościuszki w Szwajcarii. Pomagał mi przy tym wraz z synem Piotrem na ile tylko mógł przez kwerendy archiwalne, zdobywanie dokumentów, sporządzanie niezbędnych zdjęć i wiele cennych kontaktów.

Tych 28 lat przykładowo spełnianych obowiązków dla Muzeum Kościuszki w Solurze były dla Benka jako patrioty i praktykującego katolika także służbą dla Polski, a zarazem dla sprawy przyjaźni polsko-szwajcarskiej. Niełatwo będzie jego zastąpić na tym posterunku. Zarząd Towarzystwa Kościuszkowskiego z bólem i wielką wdzięcznością żegna Benedykta Drewnowskiego, jako przyjaciela i wielce zasłużonego kustosa. Jego postać i jego zasługi pozostaną na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Na jesieni 2016 r. Benedykt ciężko zaniemógł dołączyła skomplikowana operacja nowotworu. Miesiącami przebywał w różnych szpitalach, lecz niestety nie powrócił już do pełni sił. Zmarł 3 marca 2018 r. w Bernie.

W czasie tych długich miesięcy opiekowali się nim wzorowo i z wielką energią syn Piotr i w miarę sił także żona Hanna (+31.3.2018). Msza żałobna celebrowana przez ks. Grzegorza Piotrowskiego, a następnie pogrzeb odbył się 7 marca przy kościele św. Mikołaja w Solurze.

Żegnała go rodzina i grono przyjaciół oraz ambasador i konsul RP w Bernie dr Jakub Kumoch i Paweł Jaworski, byli także prezesi Towarzystwa Kościuszkowskiego w Solurze były - prezes dr Thomas Wallner oraz obecny prezes, premier rządu kantonalnego dr Remo Ankli. Wspomnienie o zmarłym wygłosił jego przyjaciel Janusz Morkowski.

Janusz Morkowski